

Dariusz Wardecki

Problemy świadomych maszyn i ich relacje z ludźmi

Panowanie nad prawami przyrody było odwiecznym marzeniem człowieka. Jako jedyna istota obdarzona świadomością i wolną wola ma on możliwość kształtowania środowiska wokół siebie. Choć natura nie wyposażała naszych ciał w specjalistyczne narzędzia do walki o byt, to człowiek w bardzo szybkim czasie stanął na czele drabiny ewolucyjnej. W tym przypadku natura obrała inny kierunek. Zamiast szybko biegać budujemy maszyny umożliwiające nam przenoszenie się w dowolne miejsca, nawet poza granice naszej planety. Nie potrzebujemy chronić ciała przed zimą lub urazami ponieważ pozyskujemy materiały, które w znakomity sposób zastępują naturalną ochronę. Użyłem słowa naturalne, tak jak by człowiek tworzył coś spoza natury. Moim zdaniem taki podział jest niewłaściwy. Może działalność człowieka jest tylko pomostem, kolejnym krokiem w ciągłym postępie ewolucji. Może powstanie nowoczesnych materiałów, komputerów, mechaniki kwantowej, jest tylko koniecznym etapem równym temu, jak powstanie planet, życia na Ziemi, czy w końcu świadomości. Pytanie brzmi, jaki scenariusz poddyktuje nam dalej "przeznaczenie" i jakie w ewolucji jest miejsce człowieka, lub w ogóle istot świadomych.

Przez ostatnie czterysta lat człowiek zgłębiał tajemnice otaczającego go świata. Doprowadziło go to do stworzenia komputera - maszyny liczącej. Z drugiej strony badania z zakresu fizjologii, psychiatrii czy nawet psychologii doprowadziły nas do wniosku, iż nasz mózg w działaniu jest bardzo podobny do maszyny liczącej, z tą różnicą, że jego moc obliczeniowa jest olbrzymia. Ale czy nasze jestestwo można traktować tylko jako bardzo wyrafinowany zbiór sygnałów elektryczno-chemicznych? Czy uczucia takie jak miłość, zazdrość, przyjaźń to tylko zestaw odpowiednich operacji wykonywanych przez nasz mózg. Czy nasze byty są tylko iluzją? Jeśli tak to przy odpowiednio rozwiniętej technologii będzie można w przyszłości zbudować komputer, symulujący istotę świadomą lub wręcz maszynę myślącą. Abstrahując od tego na jakiej zasadzie miałby działać taki komputer, czy będzie to maszyna kwantowa, optyczna, czy jeszcze jakaś inna, faktem jest, że przyjmując, iż świadomość jest wynikiem bardzo wyrafinowanych procesów fizycznych, można zbudować świadomą maszynę. Z drugiej strony można przyjąć, iż nasze istnienie zawdzięczamy jakimś innym, niepojętym czynnikiem. Większość pomyśli o Bogu, ja osobście pozostaję agnostykiem. Jeżeli tak rzeczywiście jest i nasza świadomość jest "darem", to nie sądzę, aby można było kiedykolwiek zbudować myślącą maszynę. Wniosek z tego płynie taki, iż można empirycznie sprawdzić, czy istnieje "pierwszy stwórca". Jeżeli człowiekowi uda się stworzyć inteligentną maszynę to teologowie stracą pracę:).

Można się teraz zastanowić, co się stanie jeżeli myślicy komputer rzeczywiście powstanie. Czy świat będzie wyglądał tak jak w wątpliwej jakości, amerykańskich filmach? Przede wszystkim doprowadzi to do rewolucji etycznej. Ludzkość będzie musiała przywyknąć do faktu, iż nie wiecie samotnie prymu na świecie. Biorąc przykłady z relacji w obrębie naszego gatunku, metamorfoza obyczajowa nie będzie gładko przebiegać. Wystarczy tylko przypomnieć sobie niewolnictwo, krucjaty, kolonizacje czy holokaust, aby zauważyć jakie pierwotne instynkty drzemia w człowieku. Myślę, że maszyny zostaną zepchnięte na margines egzystencji. Historia uczy nas jednak, iż uciemiężeni zawsze w końcu się buntują i dochodzi do powstania. Kto w tej potyczce zwycięży? Może człowiek nie jest ostatecznym bytem, może to właśnie inteligentne maszyny są kolejnym ogniwem w niekończącym się łańcuchu ewolucji...